

Blamaż referendum

Pomimo szerokiej kampanii partii politycznych udział w referendum na Podlasiu w sprawie przebiegu obwodnicy Augustowa wzięło zaledwie 21,56 procent uprawnionych do głosowania osób.

Pomimo szerokiej kampanii partii politycznych udział w referendum na Podlasiu w sprawie przebiegu obwodnicy Augustowa wzięło zaledwie 21,56 procent uprawnionych do głosowania osób. Tym samym wynik referendum jest nieważny, ponieważ frekwencja była niższa niż wymagane 30 procent. Premier Kaczyński uznał frekwencję za sukces, w porównaniu z dodatkowymi wyborami np. na burmistrzów.

Odbyte 20 maja referendum wojewódzkie w sprawie przebiegu obwodnicy Augustowa jest nieważne. To najważniejsza wiadomość. Zawiodła frekwencja - osiągnęła zaledwie 21,56 procent uprawnionych do głosowania osób. To za mało, aby wypełnić wymagane 30 procent by było ono ważne.

W tym momencie warto jednak przypomnieć stanowisko organizacji pozarządowych w sprawie referendum dotyczącego obwodnicy Augustowa: *„Referendum to nie będzie miało żadnego faktycznego znaczenia w sporze wokół obwodnicy Augustowa, a jedynie pogłębi konflikt między Polską a Unią Europejską. Ubolewamy, że ignorowane są obecnie wyniki powszechnego referendum ogólnokrajowego z 2004 roku, w którym Polacy opowiedzieli się za przystąpieniem w struktury Unii Europejskiej, przyjmując wynikający z tego obowiązek respektowania prawa Wspólnoty. Ogłoszone referendum lokalne jest w istocie głosowaniem nad stosowaniem europejskiego prawa, co jest niedopuszczalne i stawia Polskę w złym świetle na tle innych państw członkowskich UE. [...] Ubolewamy nad tym, że niektórzy politycy wprowadzają w błąd mieszkańców Podlasia, informując, że ich wola wyrażona w referendum będzie miała znaczenie dla Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i sądu krajowego. W rzeczywistości jest to jedynie kosztowne badanie opinii publicznej, za które zapłacą wszyscy podatnicy. Fundusze przeznaczone na organizację referendum (ok. 2 milionów złotych) sensowniej byłoby wykorzystać na realizację doraźnych programów poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w miejscowościach domagających się budowy obwodnic”.*

W ocenie politologa dr. Radosława Markowskiego *„Niska frekwencja w niedzielnych przedterminowych wyborach do podlaskiego sejmiku jest „porażką całej klasy politycznej”.* Była ona niewiele większa niż w referendum - 22,35 proc. Dr Markowski dodał - *„Przy tak dużym zaangażowaniu polityków i powiązaniu wyborów z referendum w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę rzeki Rospudy 20 proc. to jest katastrofa”.*

Zaistniała sytuacja nie martwi bynajmniej premiera Kaczyńskiego, który uznał, że frekwencja w referendum nie była mizerna, jeżeli wziąć pod uwagę polskie realia.

Bogdan Dyjuk, szef komitetu wspierania budowy obwodnicy Augustowa, skomentował wydarzenia dla „Gazety Wyborczej” w następujący sposób: *„Od początku było wiadomo, że to głosowanie nie ma żadnego praktycznego przełożenia na budowę. Wszystkie wiążące decyzje w tej sprawie przecież już zapadły. [...] Natomiast tym wynikiem niestety dostarczyliśmy na złotej tacy argumenty przeciwnikom budowy”.*

Fakty są nieubłagane - w lokale wyborcze świeciły pustkami. Jego wynik to porażka dla podlaskiego PiS, które referendum zorganizowało i chciało, by wynik głosowania stanowił argument podczas procesu przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Czytaj więcej:

- [Premier o referendum ws. obwodnicy: Frekwencja nie była mizerna](#)(gazeta.pl, 21.05.2007)
- [Markowski: Frekwencja na Podlasiu porażką klasy politycznej](#) (gazeta.pl, 21.05.2007)